

Biuro Redakcyi przy  
ulicy Wiślniej  
pod Liczbą 308.

# JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się  
za opłatą  
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 3 Listopada — Piątek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ówczesna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

## Kraków 2 Listopada.

Jużesmy opłakali upadek Wiednia, a z jego upadkiem smutne następstwa nie tylko dla bohatyrskiego miasta tego, ale i dla całej Austrii, dla nas, dla Europy nawet. Reakcyja tryumfująca w Berlinie i Wiedniu utorowałaby nową epokę świętemu przymierzu, które zaprzysięgło zgubę wolności i zgubę Polski. Przez *nieszczęsną* pomyłkę wymordowano na rozkaz królewski w Berlinie tłumy obrońców nowego rzeczy porządku; przez słabość Monarchy a rządu dworaków i arystokracji, zbombardowano stolicę Austrii a jęj przedmieścia puszczone na łup dziczy, którą nie żaden interes narodowy, jak o tēm prawią, ale chęć rabunku i ślepa niewolnicza zapamiętałość do obcego powiodły miasta. Smutny obraz upadłego systemu który nie ma żadnej moralnej w narodzie podpory, a utrzymywać się tylko może brutalną siłą i tłumami zakupionych urzędników. Wojsko i biurokracja, instytucye tak hierarchicznie urządzone, stanowią podstawę tēj piramidy której szczyt uwieczony koroną. Ale już i w Austrii pojedyncze cegły tēj budowy usuwać się zaczęły, znaleziono urzędników niechętnych i żołnierzy na stronę ludu przechodzących. Należało więc inną, według nowszych zasad budownictwa politycznego stawiać całość, któraby w innej formie doskonałością nazwać się mogła — ale Bóg zaślepia tych na których upadek zezwala.

Ogniem bomb i rakiet, gradem kul i szubienicą nie zapełni się przepaści między narodami a panującymi. Gdyby nazajutrz po rewolucyi 6go Cesarz znalazł był wiernych i uczciwych doradców, możeby zachwiana w tradycyjnym przyzwyczajeniu miłość Wiedeńczyków do panującego, nie była do szczętu wygasła. Dziś czy na gruzach Wiednia rządzić będzie dom Habsburgski despotycznie, czy lud zwycięzca wywalczy sobie prawa cień cesarskiej władzy monarsze zostawiając, to wszystko jedno. Rewolucya wyгнаła Burbonów, oręż sprzymierzonych przywrócił ich na tron — na lat piętnaście. Ale jeżeli Francya igrając z koroną nie potrzebowała się obawiać rozprzeżenia wewnętrznego, jeżeli rewolucya zcentralizowała jeszcze silniej wszystkie prowincye tak że ich granice nawet zatarła, to tēż zdobycie Paryża położyło koniec Republice i Cesarstwu. Ale zdobycie Wiednia nie ukończy rewolucyi w Austrii, gdzie każda prowincya inną ma drogę do przebieżenia, a drogę nie raz wprost przeciwną stolicy; gdzie każda prowincya oprócz społecznych celów ma i cele polityczne odrębne. Austrya potężna niegdyś, pani Hiszpanii, Włoch i Hollandyi, straciła już wszystkie te kraje na zawsze, a dziś toż samo ją czeka względem Węgier. Stracone Węgry to i Galicya stracona, bo klin ten między Węgry i rossyjskie wszczepiony posiadłości, nie da się nigdy utrzymać i stanie się albo łupem Rossyi, albo pierwszym zawiązkiem niepodległej Polski.

Jeżeli Wiedeń upadnie, sprawa wolności na krótki czas wstrzymaną zostanie, ale dla nauki tych których namiętność zaślepia, dość ukazać historycę, aby ich przekonać, że to co oni restauracyą zowią, jest tylko krótkim przygotowaniem do nabrania sił nowych, jest tylko zmianą walki jawnej na walkę

ukrytą. Despotyzm nie mogący jawnego znieść słowa, musi się wystawiać na niebezpieczeństwo zamachów konspiracyjnych, które czyhając na jego zwalenie, razem z nim walą nieraz i trony. My jednak przekonani aż nadto jesteśmy, że stronnictwo reakcyjne tak jest zaślepione, że jeżeli przypadkowo jeszcze raz na czele rządu stanie, puści namiętnościom swym cugle, rzecz bowiem doświadczona, że na spadku góry zatrzymać się nie podobna.

Sprawa Wiednia, jakesmy to już wspomnieli jest sprawą całego ucywilizowanego świata. Jedni tylko Polacy ze wszystkich mieszkańców austriackich prowincyj uznali to, i jak zawsze tak i dziś nie szukając pozyskania sobie władzy, stanęli na stronie uciemiężonego ludu. Nie przeczym, że i interes początki kierował nimi w obraniu sobie dzisiejszej roli, ale interes szlachetny, bo żądza wolności.

Przypatrzmy się teraz obecnemu położeniu wszystkich austriackich prowincyj — i porównajmy stan ich w razie zwycięstwa jednej lub drugiej strony:

Gdyby Wiedeń upadł, na zakrwawionym bruku jego stanie rusztowanie sądu doraźnego, a co nie zginęło w boju, to polegnie z ręki kata albo na rozkaz komenderującego oficera, reszta zaludni licznie, więzienia i powolną śmiercią konać będzie ze zgnilizny i samotności. Miasto się wyludni, upadnie przemysł i handel, a czego nie zniszczyła wojna, to wyssa do reszty z zubożalego mieszczanina podatki. Ale to wszystko indywidualne tylko nieszczęście. U steru rządu stanie ciężka ręka Windischgrätza i chytra Stadion. Jeden nakaże milczenie każdemu wolniejszemu oddechowi, drugi będzie demoralizował ludy i wznawiał rzeznie Galicyjskie, a upadły kredyt i skarb wycieńczony postawią Austryę na takim stanowisku hańby, iż będzie za pieniądze służyć każdemu kto ją płacić zechce i wreszcie pójdzie na łup chytręj polityki dworu pruskiego, śmiałości Rossyi Francyi i Sardynii. Te cztery mocarstwa sprzymierzą się i będzie to o czēm dawno przepowiadano, że Austrya rozebrana zostanie; a Czesi, Słowacy i Chorwaci, którzy dziś przeciw Wiedniowi występują, obudzą się z marzeń Słowiańszczyzny, pierwsi pod rządem Niemców silną ręką do wynarodowienia ich dążących, drudzy pod żelaznym berłem Rossyi obojętnej na uczucia słowiańskiego braterstwa.

Jeżeli Wiedeń nad despotyzmem górę otrzyma choćby tēż z pomocą Węgrów, rozsypią się w proch wszystkie chucie zaborcze sąsiednich krajów. Austrya jako Zjednoczone Stany niepodległych w narodowości swojej prowincyj, będzie szkołą dla tych nawet słowiańskich pokoleń, które jeszcze na polu cywilizacji ugorem zaległy i przygotowuje pod taką formą ich ukształcenie się w narody. Austrya w dzisiejszym jęj pojęciu jak ją traktat Wiedeński stworzył, zaprawdę istnieć na wieki nie może, upadek jęj przecież nie będzie śmiercią nicości, ale przeobrażeniem; ludy dziś ją składające zamiast w obcą popaść niewolę, staną się silną zaporą przeciw despotyzmowi Rossyi a może i zwalą ostatnie gniazdo jego w Europie.

Dziennik *Slavenski Jug* pisze pomiędzy innemi: Wiedeń ze swoimi niemieckimi mieszkańcami, ze

swojém austriackim wojskiem zdradził austriacko-niemieckiego cesarza, zabił go nawet moralnie; a Peszt i Madziarowie w tēm zabójstwie udział mieli, oni to rozdmuchali ogień i mordercze wyostrzyli żelazo. Zniszczona zatem Austrya, znikł austriacki cesarz a z nim i król węgierski. A my Słowianie i i Rumuni którzyśmy rękę zabójcy wstrzymywali, którzyśmy chcieli na naszych barkach runąć tron podźwignąć... cóż my na to powiemy, których jest 18 milionów Słowian i 3 miliony Rumunów, jeśli cesarz niemiecki i król madziarski już moralnie nie żyje? Mamyż jeszcze raz krew naszą przelewać dla wzniesienia zgruchotanego niemieckiego i madziarskiego tronu? mamyż zmartwychbudzić niemieckiego cesarza i madziarskiego króla? O nie, nigdy! cesarza Ferdynanda słowiańskie ramiona już na tron wiecej nie wzniosą; przeklęta dłoń ta któraby to wykonać miała! Jeszcze mógłby się cesarz dzwignąć, ale tylko jako cesarz połączonych państw słowiańskich i rumuńskich; ale cesarz austriacki i król węgierski niechaj wieczny ma odpoczynek!

*Z nad granicy Polskiej 24 Października.* Przed kilkoma dniami powrócił obywatel tēj okolicy z Polski, który chroniąc się przed grasującym pruskim wojskiem w miesiącu Maju przeszedł granicę Polski i tam aresztowany odstawionym został do Kalisza a następnie i do Warszawy.

Przez parę miesięcy był więzionym w cytadeli Warszawskiej i prowadzono z niego śledztwo, w którym miał uniewinnić podejrzenie ciężące na nim o przyjęcie misyi politycznej, dla spełnienia której, zapewne przeszedł granicę Polski. Teraz uwolniony opowiada nam: że do cytadeli ciągle jeszcze przywożą podejrzanych o spisek w roku 1846, że często wysyłają zawyrokowanych w głąb Rossyi, ale obchodzenie się z więźniami ma być wiele łagodniejsze jak dawniej i nie jest nacechowane tą nienawiścią, jaka się daje we znaki naszym rodakom, rzuconym nieszczęsnym trafem do więzień pruskich.

(G. Pol.)

## Austrya.

Ani listów ani dzienników i dziś jeszcze z Wiednia nie odebraliśmy; szczęśliwi jednak jesteśmy, że opierając się na pismach Ołomunieckich i Wrocławskich, na rządowych telegraficznych depeszach i na ustnym opowiadaniu osób, które opuściły Florisdorf dnia 1 b. m. to jest we Środę wieczór, możemy z pewnością najzupełniejszą czytelnikom naszym powiedzieć: **Wiedeń nie poddał się, ani był szturmem wzięty do godziny 9ej wieczór d. 1 b. m.** Nie wątpimy bynajmniej, że czytelnicy nasi po odczytaniu tego co następuje, zdanie nasze w zupełności podzielą.

W wczorajszym dodatku daliśmy o ile się zda je prawdziwe wyjaśnienie depeszy, uroczyste zapowiadającej poddanie się Wiednia. Dziś dodać jeszcze możemy inne przypuszczenie. Wiedeńczycy po odebraniu pewnej wiadomości o zbliżaniu się Węgrów, pozornym poddaniem się ściągali wojsko na przedmieścia, a za danym znakiem rzucili się na wkraczające bataliony i z ogromną stratą odparli. Ze przednia straż Węgierska odpartą była, to zdaje się być rzeczą niewątpliwą, ale równie niewątpliwą

było rzeczą, że porażka nie była klęską, ale raczej regularnym odwrótem w celu połączenia się z głównym korpusem. Okrucieństwa przez Kroatów na przedmieściach dokonane na starcach, dzieciach i kobietach, ogień działowy bez litości burzący najpiękniejsze gmachy stolicy, nieopisane wzbudził we wszystkich mieszkańcach oburzenie. Ze oburzenie to przeszło za mury Wiedeńskie i w skutkach się objawiło nawet tam, gdzie zdawało się, że sprawa Wiedeńczyków na sympatyę liczyć nie mogła, najlepszym będą dowodem dwa urzędowe poniżej umieszczone akta, to jest adres deputowanych Czeskich do Cesarza i ich protestacya.

Feldmarszałek Windischgrätz zawiedziony w swoich nadziejach, które w depeszy rzeczywistością zrobił, rozpoczął ogień działowy, który trwał bez ustanku aż do godziny 12ej w nocy z d. 31 Października na 1 Listopada. O dwunastej miało być znowu zawarte zawieszenie broni na 48 godzin. Że w tém może być coś prawdy, jest ta okoliczność, iż osoba która opuściła Florisdorf 1go wieczór o godzinie 8ej, nie słyszała przez dzień cały żadnego ognia artylerji. W czasie boju ciągle wysyłano deputacye do Cesarza w Ołomuńcu, który wszystkim ma odpowiadać: „Widzę nieopisane nieszczęście Wiednia i spodziewam się, że wszystko jeszcze na spokojnych skończy się układach;“ a od dni dziewięciu grad bomb i granatów pustoszy stolicę Austrii.

W chwili zawieszenia kroków nieprzyjacielskich wojsko miało zajmować zaledwo czwartą część przedmieść Wiedeńskich, między innymi: Landstrasse, Erdbergstrasse, Weissgärberstrasse, Jägerzeile, Altheim, Rossau, Lichtenthal. Lewe skrzydło zamku cesarskiego w perzynę obrócone, kościół Augustyński zburzony, co tém smutniejsza, że kilkuset rannych tam złożonych w gruzach zginęło. Przedmieścia przy Belwederze leżące, jako to: Wieden, Mariahilf i Lehmgruben, są jeszcze w zupełności w ręku obywateli.

Pułk Schmaling (Schönhals) do szczytu zniszczonej. Windischgrätz nawet za pieniądze żywności dla wojska swego otrzymać nie może.

Te są wiadomości z różnych źródeł czerpane o stanie rzeczy do rana 1go b. m., przyłączamy teraz dwie telegraficzne depesze z Ołomuńca nam przysłane:

1<sup>sz</sup>a Telegraficzna depesza feldmarszałka porucznika Ramberg z Wiednia do prezydenta ministrów Wessenberga:

„W tej chwili nakazałem uprzątnienie barykady czerwonej bramy i w pół godziny osadzę piechotę i działami bastiony czerwonej wieży, Bieber-Bastei i dominikański.

„Niemasz żadnego oporu, proletaryatu i studentów nigdzie nie widać.

„Nieprzyjacielskie działa właśnie odtaczają z wałów do arsenału, znaczna ilość złożonej broni leży na kupie pod odwachem czerwonej bramy.

„W zamku, w gabinecie historii naturalnej i bibliotece pożar żadnych szkód ważnych nie sprawił.“

Ołomuńiec 1 Listopada 1848. *Lazański*  
c. k. mor. szl. gub. wice-prezydent.

Pytamy się teraz czytelników naszych, co znaczy ta depesza? i odkąd czas przyszedł wszędzie w depeszy używany ma znaczyć dzieła już dokonane. Naučení onegdajszym doświadczeniem, czekać będziemy wiadomości przynajmniej czasem terażniejszym o wypadkach pisanych. „Proletaryatu i studentów nie widać nigdzie“, to przynajmniej nie znaczy się wcale że broń złożyli, a zdaje się, że proletaryat i studenci, to nie garstka ludzi, którzyby się na jakim poddaszu ukryć mogli.

Druga depesza datowana o godzinie 12 i 10 minut 1 Listopada 1848 r., następującej jest treści:

2<sup>sz</sup>a Telegraficzna depesza. 12 godzina 10 minut 1 Listopada 1848. Feldmarszałek porucznik Ramberg z Wiednia.

„Koszary Salzgries, c. k. arsenał na Renngasse i dom ministerjum wojny wraz z wałami i bramami zamku są przez nas zajęte.

„Wszystkie przedmieścia są osadzone i zostaną rozbrojone.

„Zupełna spokojość panuje. Rozbrajanie w mieście zacznie się.

Ołomuńiec 1 Listopada 1848. *Lazański*  
C. k. m. st. gub. wice-prezydent.

Tu wprawdzie użyto wszędzie terażniejszego czasu, ale o zajęciu miasta nie ma wzmianki, jest tylko wspomnienie o rozpoczynającym się rozbrojeniu miasta, ale o studentach i proletaryacie ani słowa.

Wspomnieć tu nakoniec musimy ustne opowiadanie osoby z Florisdorfu przybyłej. Od dni 10ciu wszelkie komunikacye z miastem przerwane, zmuszały mieszkańców do przestawiania na wiadomościach przez oficerów dawanych i na tych to wiadomościach opierał się jedynie opowiadający, utrzymując, że Kroaci weszli do miasta nie od strony Florisdorfu, ale przez bramę Franciszka i Szkoeką i to dnia 31go wieczór. Lecz jak przypuścić można, że miasto zajęte było dnia 31go wieczór, gdy jeszcze dnia 1go wieczór, od strony Florisdorfu, to jest od strony z kąd wiadomości dochodzić nas mogą, ani jeden żołnierz cesarski do Wiednia nie wkroczył. Ta jedna okoliczność zmusza nas do wniosku, że powieść cała jest fałszywą, tém więcej, że depesza telegraficzna z 1go w południe najmniejszej o tém wzmianki nie robi.

Dodać tu nakoniec musimy następny wyjątek z listu z Ołomuńca 31go:

Niewątpliwą jest rzeczą, że **Kossuth przybył do armii Węgierskiej**. Przybycie jego wywołało nadzwyczajny zapal. Wojsko domaga się głośno, aby go co prędzej przeciw nieprzyjacielowi prowadzono.

Wspominaliśmy we wczorajszym dodatku o deputacyi czeskiej deputowanych do cesarza. Oto jest dosłowny przekład podania:

Najjaśniejszy Panie! „Najusilniejszym jest mojem życzeniem ażeby dla przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa o ile można, użycie najmniejszych sił i moje ojcowskie napomnienia starczyły!“ To były słowa jakimi W. C. M. raczyłeś pożegnać w d. 17 b. m. wysłaną doń deputacyą z kolegium pragskich deputowanych. Również najwyższy manifest z d. 19 b. m. zawiera we względzie wiedeńskich stosunków następujące cesarskie słowa: „Pragniemy jednak ażeby użycie wymuszonych na nas ostatecznych środków nie dał się, jak tylko takowe niezbędnem będzie do przywrócenia pokoju i bezpieczeństwa i do opieki naszych wiernych obywateli miasta, jak niemniej dla utrzymania godności naszego konstytucyjnego tronu.“ Pełni ufności znajdujemy też same łagodne uczucia w innych najwyższych manifestach. Powszechnie osłupienie, a nawet oburzenie przejęło wszystkich po ogłoszeniu odezwy c. k. feldmarszałka ks. Windisch-Grätz pod datą: *Hezendorf 23 Paźdz. 1848*, ponieważ w takowej kaźden poznaje najbardziej raziącą sprzeczność z okazanym sposobem myślenia monarchy a naszego konstytucyjnego cesarza. Z zupełnym wyrażamy się tu przekonaniem, że na tej drodze nieogłędnej surowości, tylko zniszczenie stołecznego i rezydencyonalnego miasta Wiednia, nigdy jednak uspokojenie tegoż się nie osiągnie. Maż być do ostatecznej doprowadzoną nędzą ludność 400,000? Nie, tego nie może chcieć Ferdynand dobrotliwy! Do niego się udajemy pełni ufności, że ostateczne do rozpacy przywodzące środki nie będą użyte, zanim wszystkie inne sposoby wyczerpane nie zostaną, któreby mogły na drodze pokoju rzecz rozstrzygnąć. Prosimy zatem jako wyraz ogólnego usposobienia o następujące najwyższe rozporządzenie: ażeby pełnomocnicy obopólne zaufanie posiadający natychmiast zajęli się tak ważnem dziełem pokoju i takowe ukończyły na drodze konstytucyjnej dla dobra całego państwa.“

Czeska deputacya ze względu na sposób jej przyjęcia we dworze cesarskim, następującą założyła protestacyą:

„Panie Ministrze! Uczucie najsłuszniejszego oburzenia przejmuję wszystkich członków pragskiej deputacyi. Została ona wezwana aby się o 10 godzinie J. C. Mości przedstawiła. Wiedziały o tém osoby przy boku Pana będące, wiedział szczególnie o tém książę Józef Lobkowicz. Przybyła do miejsca rezydencyi deputacya, została przez jakiegoś oficera przytrzymaną, który udawał że nie wie o audyencyi. Sam tylko Burmistrz został księciu przedstawiony, ten przeto wiedział że deputacya oczekuje na przyrzeczone jej posłuchanie. Mimo to nie omieszkało zostawić deputacyi Pragskiej, deputacyi narodu czeskiego, naprzód na schodach a narazie w przysionku schodów blisko pół godziny, a ks. Lobkowicz poważył się oczekującej w przedsienu schodów deputacyi, z korytarza nową godzinę posłuchania na wpół do pierwszej naznaczyć. My deputowani czeskiego narodu ogłaszamy niegodnym takowe postępowanie księcia Lobkowicza, a jego samego odpowiedzialnym czynimy, i niniejszem protestujemy najuroczyściej przeciw takowemu sposobowi przyjmowania i odprawiania deputacyi narodu. Zastrzegamy sobie o tej niegodziwości J. C. Mości zawiadomić i zadosyć uczynienia domagać się.

Ołomuńiec 31 Października 1848. (tu podpisy).

**Węgry.**— Dzienniki Preszburskie podają do wiadomości list Kossutha do Windischgrätz, który w treści zamieszczamy:

„Historja ludów nie przedstawia podobnego przykładu takiego przeniecierstwa, zdrady i niesumienności, jak ta tkanina intryg przez które chytra kamarylla dworska usiłuje zniszczyć, nie tylko konstytucyjne prawa, ale nawet stanowy byt monarchii węgierskiej. Węgry były zawsze wolnym samoistnym królestwem, do żadnego państwa niewcielonym, żadnemu krajowi nieuległym, a jednak występna kamarylla szydząc z przysięg królewskich, szydząc z samego monarchy, w celu zniszczenia tego bytu wywołała bunt w naszym spokojnym, zawsze królowi wiernym kraju, zrobiła biędną naszą Ojczyznę sceną bezprzykładnych okrucieństw.“ Następnie Kossuth opowiada sposób, w jaki Jellaczyc wkroczył do Węgier, gdzie podbudzał Wołoskich i Słowackich mieszkańców do buntu, dawał austriackich oficerów a nawet generałów za dowódców bandom serbskich rozbójników, wspomina jak Latour rozkazywał Węgierskim dowódczom twierdz przeniecierzo wykonane przysięgi łamać, jak buntownikowi Jellaczycowi w jego zdradzieckich przedsięwzięciach dawał pomoc, jak następnie pociągami pióra chciano wszystkie Węgierskie swobody konstytucyjne zamazać, narzucając szlachetnemu ludowi buntownika Jellaczycy za ministeryalnego despotę, ale Jellaczyc uczuł siłę oręża Węgierskiego, stracił 10,000 w jencach a przed zupełnym zniszczeniem ratował się tylko nikczemnym pogwałceniem zawieszenia broni, o które sam błagał. Węgrzy nie chcąc pogwałcić praw narodów, nie ścigali go wcale za granicę swojej ziemi, lecz spodziewali się że wedle tychże samych praw władze austriackie resztki armii Jellaczycy rozbroją.

Ale byliśmy w naszych słusznych oczekiwaniach zawiedzeni, miasto rozbroić zuchwałę wkraczającego buntownika, przeniecierczego zdrajcę, generał Austriacki hr. Auersperg połączył się z buntownikiem, wziął go pod swoją opiekę i z wojskiem w ten sposób powiększonym stanął pod Wiedniem; i aby miara niesprawiedliwości dopełnioną została, Feldmarszałek Windischgrätz przyjmuje teraz pod swoje dowództwo armią Jellaczycy, a tym sposobem bierze udział w jego buncie, w jego krokach nieprzyjacielskich przeciw prawom i konstytucyjnemu tronowi Węgier, i posuwa się tak daleko, że groźbą sądu wojennego zmusza oficerów armii Węgierskiej do przejścia do obozu nieprzyjaciół Ojczyzny. Dalej mówi Kossuth: że wedle praw Węgierskich Windischgrätz nie jest i być nie może dowódcą sił Węgierskich, bo nominacya jego podpisaną była jedynie przez Wessenberga, który nie jest ani Węgrem ani ministrem Węgierskim— i dodaje:

„Wzywamy cię więc Panie feldmarszałku w imię pokoju, w imię dynastji, w imię Boga i jego wiecznej sprawiedliwości, w imię ludzkości i praw narodów do wstrzymania się od kroków nieprawnych, do rozbrojenia buntowniczej armii Jellaczycza. Co się zaś tyczy groźby wojennych sądów, słowo to po tytuł gwałtach i niesprawiedliwościach jest tak okrutne że w prawdziwość jego dla honoru ludzkości i cywilizacji wierzyć nie chcemy i przypominamy Panu, że zasłużyłby na przekleństwo historii i ludzkości ten, któryby w XIX wieku podobny chciał dać przykład barbarzyństwa ucywilizowanej Europie. Musimy przeto oświadczyć i że w podobnym razie z bolejącym sercem do odwetu zmuszeni będziemy. Niech pan nie zapomina że Bóg obrońca sprawiedliwości dał nam w ręce 10000 jeńców między którymi kilku generałów i wyższych oficerów. Niech pan dobrze oceni całą wagę swojego słowa, bo wszystka krew rozlana spadnie przed tronem wiecznego Boga, na jego głowę.“

Wzywa go następnie Kossuth do odstąpienia od oblężenia Wiednia, do przywrócenia zwykłych stosunków między stolicą a Węgrami i do niezmuszania miasta do kroków narażających na największe niebezpieczeństwo tron, a najstraszniejsze nieszczęście całą monarchją. Pahrendorf 25 Października 1848 (podp.) Ludwik Kossuth prezydent Komitetu obrony kraju. Dyonizy Pazmandy Prezydent Zgromadzenia narodowego, i Władysław Csangi Komissarz.

Powyższe pismo wysłane było przez parlamentarza pólkownika Iwanka. Książę Windischgrätz dał następującą odpowiedź: „Z buntownikami nie negocjuję.“ Wracający pólkownik Iwanka z pogwałceniem praw narodów przyaresztowany był przez forpocztę Jellaczycza, pod pozorem że Fligelli także jako parlamentarz był aresztowany. Mimo protestacji, Iwanka nie odzyskał wolności.

#### Niemcy.

BERLIN 30 Października. (Kongres demokratyczny). Na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiono do wyboru komitetu centralnego. Wybór padł na PP. Bayerhofer, d' Ester, Brill; pierwszy i ostatni dla słabości odmówili; na ich miejsce wezwano PP. Reichenbach i Hexamer. Delegowany Związku niemieckiego w Paryżu Hermann Ewerbeck odczytał address polskich demokratów do demokratów niemieckich następującej treści: Bracia demokraci niemiecy, pozdrowienie! Wasi despotyci uciskają nas w imię podboju, a was w imię przywileju. Wasi nieprzyjaciele są naszymi, ich prawo gruntuje się na brutalnej sile, gdy siłą naszą jest prawo. W imię dobrego prawa, tego wspólnego celu jesteśmy braćmi, tak, braćmi! Powaga prawu! Prawem naszym niepodległość, bo cóżby znaczyło wszechwładztwo ludu którego narodowość nie byłaby zaręczoną? Ten pierwszy warunek wolności i prawa pogwałcony był haniebnie na Polakach przez gabinety przeciw których nadużyciom zamierzacie dziś potężny związek ludów niemieckich uorganizować. Niemyślcie niemieccy demokraci i obrońcy sprawiedliwości, że was oskarżamy o zbrodnie niemieckich ciemnych; my raczej braterską podajemy wam rękę. Ale bracia niemieccy pomyślcie, że nie ma braterstwa bez sprawiedliwości. Czy widzicie ten wielki naród który chciał być wolnym a któremu odmówiły pomocy ludy na tym co on prawie wolnymi być chce. Cóż się dziś stało z obietnicami którym ufając powstał? Niemcy, niespodziewajcie się wcale aby wolność, równość, braterstwo, uszczęśliwić was mogły jeśli zapomnicie o głównej zasadzie ludu, o narodowej niepodległości Polski, Włoch i Węgier. Zawołajcie więc dzisiaj niech żyje Polska, Włochy i Węgry! a my wam odpowiemy niech żyją Niemcy, i braterstwo wolnych ludów ugruntuje się.—W podobnym duchu był address demokratów Włoskich.

(Aresztowanie dwóch członków kongressu demokratycznego). Kongres demokratyczny odbył d. 29 b. m. wielkie ludowe zebranie, na którym zabierali głosy Bayerhofer, Silberstein, Sennin, Ruge itd. Zdaje się, że w skutek mów na zebraniu

mianych, o godzinie 7 rano d. 30 Silberstein (z Wiednia) i Sennin (z Drezna) aresztowani zostali; Waldeck ma w tym względzie interpelować ministra sprawiedliwości.

BERLIN 31 Października. (Petycja za Wiedniem). Dziś w południe o 1ej godzinie zgromadzony lud na którego czele członkowie związku demokratycznego zebrał się na placu Aleksandra zanieść mają Zgromadzeniu Narodowemu następujące wezwanie:

Wysokie Zgromadzenie Narodowe! Mieszkańcy wszystkich części miasta Berlina uważają sprawę Wiedeńską za swoją własną, zebrali się zatem aby reprezentantów ludu zawezwać do postanowienia następującej uchwały: „Lud pruski i rząd naszego państwa bierze na siebie sprawę Wiednia i braci niemieckich w Austrii i występuje z całą potęgą przeciw barbarzyńskim nieprzyjaciółom naszego bratniego miasta Wiednia.“ Mieszkańcy miasta Berlina polegają z ufnością na reprezentantach ludu, że zgodna ich wola, którą z radością powita każdy wolny w kraju człowiek! nie pozostanie bez wpływu na ich uchwały i doprowadzi do uratowania niemieckiej wolności w Wiedniu i do przywrócenia honoru niemieckiego narodu.

Berlin 30 Października 1848. (tu podpisy)

Sprawa ta ma być na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym przez deputowanego Waldeck wniesioną.

Schody teatru gdzie posiedzenia Sejmowe się odbywają były, massami ludu zapełnione a nawet przez plac przed teatrem stojący przecisnąć się nie można było. Kongres demokratyczny, związek rzemieślników, maszynistów i tłumy ludu wporządku oczekiwali przyjęcia deputacji wysłanej z trzech członków na górę. Prezydent Unruh wystąpił, a obok niego d' Ester; Ruge wręczył d' Esterowi petycją i oświadczył zebranemu ludowi że dziś wieczór przedmiot ten ma być pod obrady wzięty.

BERLIN 31 Października, godzina 5ta wieczór. Miasto wzburzone, lud tłoczy się do Zgromadzenia Narodowego. Gwardya Narodowa występuje. Z placu Aleksandra maszeruje około 6000 ludzi w porządku z czerwonymi i żałobnymi chorągiewkami. Na ich czele postępują: Ruge, Bayerhofer, Schütt, Eichler, Karbe i Müller. Deszcz ulewny nie rozpuścił tłumy. Nadchodzące osoby od bramy hamburskiej mówią, że robotnicy w kolumnie idą, a na polu Köpnickiem gorę.

Na posiedzeniu tymczasowym minister Pfuell oświadczył, iż prawo o polowaniu przyjęte zostało. We względzie Wiednia przyjęto poprawkę Rodbertura: „Zgromadzenie wezwie rząd J. Kr. Mci, aby w rządzie centralnym szybkie i energiczne przedsięwzięcia kroki, ażeby w niemieckich krajach Austrii zagrożona wolność ludu i naruszone istnienie sejmów na prawdę i ze skutkiem wzięte były pod opiekę, i pokój przywróconym został.“ Wszyscy deputowani wymknęli się cichaczem z Izby o godzinie 11ej gdy Gwardya zajęła wszystkie miejsca. Wniosek Waldecka prawie dosłownie podanie związku demokratycznego powtarzający, odrzucony został większością 230 przeciw 113 brakowało 54 deputowanych. Poprawka Dunkera również odrzuconą była 181 głosami przeciw 164 nieobecnych 57. Lud przedziera się z krzykiem przez gwardyę, a w tym pada strzał, lud usuwa się, ale o w pół do 12ej w nocy zbiera się na nowo. Całe miasto w wzburzeniu.

WROCLAW 1 Listopada. Według depezy telegr. z Berlina tu nadesłanej do naczelnego Prezydenta, były wczoraj niespokojności na placu żandarmerji, jedna tylko osoba, ale niebezpiecznie ranną została.

BERLIN 31 Października (wieczór). Dom Zgromadzenia Narodowego (teatr) otoczony tłumami ludu z pochodniami, wszystkie wnijsia są przez lud zamknięte. Gwardya narodowa zawezwana aby stanęła do broni. Izba naradza się nad sprawą Wiednia. W sam czas przyjdzie pięknych kilka słówek i obietnica wstawienia się do Monarchy Austriackiego za biedną jego stolicą! Kiedy w Paryżu powstanie rozruch najmniejszy, iskra elektryczna prze-

biega po wszystkich departamentach, a tu stolicę państwa największe miasto Niemiec bombardują, a lud Berlina i miast pruskich zbiera podpisy za Wiedniem i posyłać mu może zechce addressa, kiedy głód i zniszczenie zaległo owo pełne niegdyś uciechy miasto. „Honor Niemiec“ pisze petycja ludu do Izby prawodawczej, a przecież honor Niemiec nakazywał mieszkańcom ich biedę na ratunek póki jeszcze pora była. Zechcą demokraci Berlina płakać na pogrzebie wolności w Austrii to na to jeszcze dosyć będą mieli czasu — dziś bronić jej za życia powinni.

(Posiedzenie z dnia 30 i 31 Października).

Wniosek wydziału względem §. 4 konstytucji brzmiał: „wszyscy Prusacy są równi w obliczu prawa. Nie masz w państwie ani różnic stanu, ani przywilejów stanu, ani też osobnego stanu szlacheckiego. Wszyscy uzdolnieni mają równe prawo do urzędów publicznych. Pierwszą część tego wniosku przyjęto prawie jednogłośnie, nad drugą wszczęły się spory i poprawki, które odrzucono. Wreszcie poprawka Berendta w słowach: „Szlachta jest zniesioną“ przyjęta została większością 200 głosów przeciw 153. Następnie poprawka Matthai-Borcharda: „Używanie tytułów szlacheckich i przydomków w aktach urzędowych jest wzbronione,“ przyjęta większością 208 przeciw 115 głosom. Następują teraz dodatki Junga: „Ordery i tytuły mogą być udzielone o ile się takowe urzędu tyczą“ i dodatek d'Estera: „Wynagrodzenie narodowe uchwałą tylko stanowione być mogą“ i takowe do następnej odłożono sessji.

FRANKFURT nad Menem 28 Października. Dziennik pocztowy Frankfurcki w części urzędowej ogłasza installacją nowego wspólnego rządu dla Szlezwik-Holsztynu dokonaną przez Karola Stedmanna posła na sejm konstytucyjny Niemiecki Holgera, i Chrystyana Recdtz pełnomocnika Duńskiego. Rząd składa się z pięciu osób PP. Boysen, Heintze, Moltke, Preusser i Reventlow. Ostatni jest prezydentem rządu.

LIECHTENSTEIN. Dziennik Merkury Szwabski pisze z Konstancji pod 26 Października. Dziś rano o godzinie 6 wsiadła reszta wojska Austriackiego na statki, aby się przewieść do Bregenz. Przyspieszony jej odjazd spowodowany był wiadomością, że w Lichtenstein niespokojne dały się spostrzedz poruszenia. Podobno zebrało się tam 900 ochotników którzy po kraju na propagandę rozpierzchnąć się zamysłują. Oczekują tu jeszcze 2 kompanij bańskich i kawaleryi wirttembergskiej i po nad jeziorem ma się zebrać 10,000 wojska dla utrzymania tej okolicy w posłuszeństwie.

WEIMAR 24 Października. Na wielu miejscach chłopcy zaczynają odmawiać podatków. Wojska „państwa niemieckiego“ będą użyte aby ich przekonać, że płacenie podatków używanych na uciemiężanie samych siebie jest rzeczą bardzo naturalną.

MANNHEIM 28 Października. Przy wyborach onegdajszych do Zgromadzenia narodowego i tu wybrany został Hecker większością 82 głosów na 135.

#### Francya.

PARYŻ 27 Października. (Dalszy ciąg posiedzenia z d. 26 Paźd.). Nic dziwnego że wszystkie dzienniki zajmują się szeroko ostatnią mową L. Bonapartego a przecież nieśmia niektórzy wystąpić ze swoim zdaniem. La Presse oznacza wszystkich kandydatów w ten sposób: Cavaignac wcielenie Nationala, Lamartine umiarkowanie, Ledru Rollin grośba, Thiers interwencja, Bugeaud samowolność Ludwik Napoleon to przyszłość! (ale jaka?). Constitutionel niezmiernie umiarkowany zapewne myśli że autor historii Konsulatu zdałby się na doskonałego ministra pod prezydenturą synowca Cesarzkiego; le Siècle oświadcza się za Cavaignacem powiada że zgodziłby się i na Bonapartego, a obadwa dzienniki, Thiersa w poczet kandydatów nie kładą. Journal des Débats, Bien public, National z boleścią i sarkazmem dają poznać jak dziwny, jest kandydat cesarski po dwóch spełnionych rewolucjach. Odznaczającą jest rzeczą że Bien public aczkolwiek organ Lamartina, nie taji swoich sym-

patyi dla Cavaignaca. *Union* zaś zakończyła w ten sposób: walka zaczęła się już od dziś dnia nie tylko w obec Zgromadzenia, ale w obec całego kraju. Z jednej strony Ludwik Bonaparte, z drugiej Cavaignac. Cóż stąd wyniknąć może? któż jest w błędzie? Patrzymy się na szachownicę bez króla, któż więc dostanie szachmat. O zapewne gdyby dziennik *Union* miał rozstrzygać, na tej szachownicy nie brakłoby króla!

Po L. Napoleonie odezwał się Flocon a w ostrych wyrazach wyrzucił kandydatowi całą dumę jego w słowach: *Francya ufa mojemu imieniu i w niem ma rekojmie porządku* słowach, jak powiedział które po raz pierwszy słyszano w tém Zgromadzeniu, a gdy tutaj imię ma stanowić zasługę, na prowincyi drogę do kandydatury ścielą dukaty i kłamliwe obietnice uwolnienia od podatków na lat kilka. Wśród wzburzenia krzyków i przerw Flocon kończył swoją mowę tłumacząc się że nie występuje dla zakłócenia Izby ale dla jej ostrzeżenia i dla ratunku Rzpltej. Atoli Ludwik Napoleon jak przyrzekł, tak i dotrzymał słowa bo nie odpowiedział na żadną interpellacyę.

Po zaspokojeniu tego wypadku spokojnie przystąpiono do rozpraw nad oznaczeniem dnia wyboru prezydenta. Jeden tylko P. Molé który po raz pierwszy występował, chciał odłożenia terminu. Nawet Odillon-Barrot zgadzał się na 10 Grudnia. Ale Zgromadzenie wahało się jeszcze w swojej decyzji i dopiero Cavaignac w słowach pełnych godności i szlachetności, z kwestyi tej stawiając kwestyę gabinetową wpłynął na decyzyę Zgromadzenia tak że 587 oświadczyło się za a tylko 232 przeciw. Tak więc 10 Grudnia na epokę elekcyi naznaczony.

Sprawa Włoska na nowo interessować poczyna. Parlament frankfurcki ofiarował swoje pośrednictwo Sardynii pod warunkami dosyć przychylnymi.

PARYŻ 28 Października. Od 24 godzin kandydatura Ludwika Napoleona ogromnej nabrała pewności, już wiele dzienników wystąpiło otwarcie za synowcem cesarskim, inne oszczędzają go i milczą, ale największa część obrzuca go ostrą ironią i niekiedy wzgardą. Jakkolwiek bądź smutna to jest dla Francyi spaść ze szczytu tej wielkiej wspaniałej rewolucyi w taką parodyę cesarstwa reprezentowaną przez bohatera Sztrasburga i Bolonii. Zasłużona kara dla republikanów, którzy nie umieją utrzymać godności Rzpltej. Zdawało się, że Zgromadzenie wyznaczysz termin wyborów prezydenta wprzódce rozstrzygnię powstałe kwestye; tymczasem całe dzisiejsze posiedzenie zeszło na rozprawach i głosowaniu. Pytanie było, ażali wybory odbywać się mają w głównym mieście obwodowym, czyli też w sekeyach obwodowych. Przeciwnicy Napoleona upierali się za utrzymaniem wyboru w stołecznych miastach obwodu, atoli na kaźden obwód przyjęto 4ry sekeye, w których wybory odbywać się będą. Pewna, że na powiększonej liczbie miejsc wyborów partya Napoleńska stracić nie może.

Donosiliśmy wczoraj, że parlament Frankfurcki ofiarował pośrednictwo swoje Sardynii w sprawie włosko-austryackiej. *La Presse* zamieszcza dzisiejszą komunikacyę następującej treści:

„Od początku pośrednictwa angielsko-francuskiego, władza Centralna Niemiecka oświadczyła się z zamiarem przybrania udziału w pracach gabinetu francuskiego i angielskiego, dla załatwienia sprawy włoskiej na drodze pokoju. Jeżeli dotychczas władza Centralna nie zajęła się czynnie tą sprawą, nie jej to była wina ale Rządu francuskiego, który po uchwale Zgromadzenia, ogłaszającej pakt braterstwa i przyjaźni z Niemcami, dotychczas urzędowo nie przyjął reprezentanta władzy Frankfurckiej. Ta niechęć Rzeczypospolitej francuskiej względem Niemiec jest powodem, że nie masz dotychczas stosunków urzędowych między władzą centralną a gabinetem francuskim, a zarazem wstrzymała Parlament od mieszania się w sprawę włoską. Dziś gdy się po-

średnictwo nie powiodło, p. Heckscher w imieniu rządu Centralnego czyni propozycyę królowi Sardynskiemu, mogącą otrzymać zaszczytny pokój tak dla Austryi jak dla Piemontu. Heckscher dopełniając dany mu rozkazów uwiadamia gabinet Turynski, że rząd Centralny przedsięwziął już wszystkie potrzebne kroki do niesienia pomocy Austryi w razie nowego ataku ze strony Sardynii. Gdy wojska konfederacyi Niemieckiej poddane były pod rozkazy Cesarza Austryi, aby ten nie był zmuszony przywołać na swoją pomoc przeciw powstańcom Wiedeńskim marszałka Radeckiego, ani nawet do osłabienia swojej armii, bawarski kontyngent stoi już w pogotowiu do wkroczenia do Tyrolu i Stryi, jak tylko feldmarszałek Radecki zawezwałby zasilków potrzebnych mu do obrony Lombardyi. Ostrzegłszy w ten sposób Rząd sardyński o grożących mu niebezpieczeństwach, gdyby chciał raz jeszcze próbować fortuny dotąd mu nieprzyjaźnej, Rząd Centralny kończy oświadczeniem, że żaden Rząd nie jest naturalniej powołanym do aktu pośrednictwa jak on, i wyraża nadzieję, że usiłowania jego szczęśliwym uwieńczone będą skutkiem.

PARYŻ 29 Października. (*Zabiegi kandydatów. Nieprzyjaciele Ludwika Napoleona, posiedzenie Zgromadzenia z d. 28, uchwała o wyborze prezydenta*). Kwestya prezydentury porusza wszystkich, już prawie wszystkie dzienniki wywiesiły chorągiew pewnego kandydata i walczą przeciw tym, którzy się najniebezpieczniejszymi być zdają. *Presse* codziennie zjadliwe przeciw Cavaignacowi umieszcza artykuły, *National* wystawia Napoleona jako polityczne zero, którego wartość tylko od obok stojącej liczby zależy. Z Hotelu Cavaignaca po całym kraju rozchodzą się do pism peryodycznych artykuły, wysłani ajenci i emissaryusze z jednej i drugiej strony pracują gorliwie. Tymczasem już i na Zgromadzeniu stronnictwo Cavaignaca przypuszczać możliwość kłeski, którą może ponieść w d. 10 Grudnia gotuje zawczasu dla Bonapartego trudności i stara się władzę Prezydenta o ile możności ograniczyć. Wiadomo jest że art. 57 konstytucyi daje prawo Prezydentowi Rzpltej w ciągu terminu ogłoszenia uchwały Zgromadzenia żądać nowęj nad tym samym przedmiotem narady, a témsamém prawo wstrzymywania uchwał Zgromadzenia. Otóż artykuł 6 dekretu o wyborze Prezydenta rozbieranego dzisiaj stanowi, że prezydent obrany wchodzi natychmiast w prawo przyznane sobie konstytucyą z wyjątkiem prawa służącego mu na mocy art. 57. Artykuł tak projektowany popierany był gorąco, sam Cavaignac oświadczył, że gdyby wybór Prezydenta przyczynił się w czémkolwiek do ograniczenia wszechwładztwa Zgromadzenia, uważałby to za największe nieszczęście. Wyjątek więc ten został przyjęty, również jak poprawka P. Deslongrais a raczęj artykuł dodatkowy, który brzmi: „Jednakowoż, Zgromadzenie narodowe zachowa aż do instalacji nowego Zgromadzenia prawodawczego, wszelką władzę, którą dzisiaj posiada z wyjątkiem władzy wykonawczej powierzonej Prezydentowi Rzpltej.“ W ten sposób Zgromadzenie zostaje tém czém było dotąd, choć i Prezydent obrany będzie. Nakoniec na wniosek P. Bucher, popierany przez P. Fayet dodano artykuł nakazujący złożenie przysięgi Prezydentowi na wierność konstytucyi Rzpltej. P. Flocon zaś wniósł ażeby Prezydenta gwałcącego art. 50 skassować i ogłosić zdrajcą kraju. Wiadomo że art. 50 brzmi jak następuje: (Prezydent) „Nie może odstąpić żadnej części ziemi, ani rozwiązać ciała prawodawczego, ani zawiesić istnienia konstytucyi i praw.“ Wniosek ten odesłano do kommissyi konstytucyjnej, która już dokonała poleconęj sobie rewizyi konstytucyi i w ciągu tygodnia Zgromadzeniu pod zatwierdzenie poda.

#### Włochy.

Donoszą z Medyolanu z d. 21 Października że 1900 Węgrów rozłożonych w mieście i okolicy

uciekli razem dążąc do swego kraju jedni przez Piemont, drudzy przez Swajcaryę. Dwudziestu przeszło 19go nad rankiem Cassago. Mieszkańcy ofiarowali im żywność.

Medyolan jest spokojny na pozór, bo mieszkańcy obawiają się żeby w razie wojny której wyglądają, Austryacy nie bronili się u bram miasta. Wielu też opuściło miasto. Złoto doszło do bardzo wysokiej ceny.

Po rogach ulic a nawet na kaźdym prawie domu poprzyklepiano napisy: *Precz z Rządem Austryackim, niech żyją Włochy, niech żyją Węgry!* Śmiertelność w wojsku okropna co noc grzebią 60—70 żołnierzy. Armiją spustoszyły tyfus, ospa, żółtaczką i inne gwałtowne choroby. Chiny już trudno dostać. Medyolan wydaje codziennie na wojsko 80000, Monza 6—8000 fr. Handel upadł zupełnie.

Z tych kilku słów, dodaje *Opinione* z Turynu z d. 24 Października spisanych na przędce, widać jasno jakby dzisiejsza chwila sprzyjała rozpoczętej z naszej strony kampanii.

W Reggio na wieść o rewolucyi wiedeńskiej zatknięto na nowo chorągiew trójkolorową włoską na facyacie kościoła Śgo Prospera. Austryacy zostawili ją tamże, ale lud zebrany w wielkiej liczbie ponosił ją na odwach gwardyi narodowej. Obawiano się aby żołnierze kroaccy nie rzucili się z tego powodu na gwardyę i lud, ale pułkownik dał najsurorowszy rozkaz żołnierzom zachowania się w spokoju.

Liworno w ciągłym jest wzburzeniu. W chwili kiedy Gubernator Montanelli wyjeżdżał ztąd d. 21 do Florencyi, lud zbrojny oparł się i żądał aby Montanelli pozostał i dał dymissyę. Dopiero później udało mu się zlagodzić zapał ludu i przyjechał tegoż dnia do Florencyi, gdzie ministeryum dotychczas nie jest utworzone.

#### Szwajcaryja.

GENEWA 23 Października. (*Wybory do Rady Narodowej unieważnione*). Do rady Narodowej, utworu nowęj konstytucyi, przystąpiono w Genewie d. 22 b. m. Kandydatami konserwatystów byli pp. Dufour, Cramer i Montfalcon, radykaliści popierali wybór pp. Alméras, Girard i Galeer. Pierwsi zwyciężyli. Radykalista najwięcej liczący głosów miał ich 3 mniej jak konserwator, który najmniej ich otrzymał. Na wieść o tym wypadku część mieszkańców pośpieszyła do broni. Wołano zdrada i oszukaństwo, i w rzeczy samej wykryło się, że w urnie było 48 kartek więcj jak ich rozdano. Bióro ogłosiło natychmiast wybory za nieważne i wszystko wróciło do porządku.

#### Księstwa Naddunajskie.

GAŁACZ 4 Października. (*Rossyjska siła zbrojna w Księstwach*). Rossyjska w Księstwach działająca armia, którą podają na 40,000 ludzi, składa się z całej 15 dywizyi pod sprawą generała Gassfort, i z pojedynczych półków 3, 5 i 13 dywizyi, 15 dywizya liczy 16,000 ludzi i składa się z czterech pułków z gubernii polskich, 500 ludzi konnicy i artyleryi. Kaźdy pułk ma przy sobie bateryę artyleryi z 6 dział i dwóch haubic, cała więc artylerya w Księstwach nieprzenosi 80 dział. Wojsko odznacza się dobrą postawą i wyćwiczeniem, a konie i zaprzęgi niepozostawiają nic do życzenia. Szczególnie odznaczają się mocą pociągi. Siłę rozłożonych wojsk w guberniach: besarabskiej, podolskiej, wołyńskiej, kijowskiej, chersońskiej, jekaterynosławskiej i tauryckiej podają na 200,000 dusz.

#### Stany Zjed. Północnej Ameryki.

Dziesiątego Października. (*Przybycie Heckera do Ameryki*). Wedle listów z Nowego Yorku, Hecker przybył tam 16 Października, i przyjęty był uroczyscie przez deputacyę Rady miejskiej.

Redaktorowie:

**Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.**